

Sposób, w jaki katowicka [Rada Miasta](#) rozpatruje skargi mieszkańców, urąga elementarnym zasadom praworządności i przyzwoitości, woła o pomstę do nieba i pokazuje, że katowiczanie nie mają praktycznie żadnego realnego wpływu na to, co dzieje się w mieście i podległych mu instytucjach i placówkach.

Ciągnąca się od miesięcy sprawa [Pałacu Młodzieży](#) - wtajemniczeni twierdzą, że z utrzymywania obecnego status quo wymierne korzyści czerpią od lat wysocy miejscy urzędnicy, ale podejrzania te mogą zweryfikować jedynie niezależne od lokalnego samorządu instytucje, takie choćby jak [CBA](#) czy [Prokuratura Krajowa](#), do których wysyłamy ten tekst, prosząc o bliższe przyjrzenie się sprawie - to żenujący festiwal niemocy i niekompetencji, kompromitujący władze Katowic i obnażający mechanizmy służące miejscowemu towarzystwu wzajemnej adoracji ochronie przed jakąkolwiek odpowiedzialnością.

Większość kierowanych do [Rady Miasta](#) skarg - w przybliżeniu jakieś 99,99 % - trafia do kosza. Radni - przypomnijmy skład samorządowej [komisji skarg, wniosków i petycji](#): **Patrycja Grolik, Krzysztof Kraus, Jarosław Makowski, Dariusz Łyczko, Wiesław Mrowiec, Adam Skowron, Damian Stępień** (przewodniczący komisji), **Adam Szymczyk i Bartosz Wydra** (wiceprzewodniczący komisji) - uznają je za bezzasadne lub umywają ręce i przekazują do rozpatrzenia tym, na których bezprawne działania i naganne zachowania mieszkańcy się skarżą.

Klasycznym tego przykładem jest skarga na brak nadzoru dyrektora katowickiego [Pałacu Młodzieży](#) nad kierowniczką administracji w tej samorządowej placówce, rozstawiającą po kątach swoje ciężko wystraszone podwładne - po które co rusz podjeżdża pod gmach przy Mikołowskiej karetka pogotowia - którą radni przekazali do rozpatrzenia samemu zainteresowanemu, a ten uznał ją za... bezzasadną.

Ta opisywana przez nas od wielu miesięcy historia pokazuje, że jedno z podstawowych obywatelskich praw - zapisane w art. 63 [Konstytucji](#) prawo do składania skarg, wniosków i petycji - jest w Katowicach zupełnie martwe, a jego mieszkańcy pozbawieni są w praktyce - jak to było intencją ustawodawcy - możliwości sprawowania skutecznej społecznej kontroli nad funkcjonowaniem samorządu i podległych mu jednostek, oddziaływania na otoczenie i przeciwdziałania występującym w mieście nieprawidłowościom i wynaturzeniom.

Mieszkańcu Katowic, jeśli masz problem, chciałbyś zwrócić uwagę na jakieś anomalie lub - nie daj Boże! - naprawić chorą rzeczywistość, to niech ci się nie wydaje, że masz w grodzie nad Rawą wpływ na cokolwiek. Nie zwracaj głowy swoim „strudzonym” przedstawicielom w [Radzie Miasta](#) - pisz od razu na Berdyczów...